

Sygn. akt II AKa 324/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 listopada 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Rostankowska

Sędziowie: SSO del. Rafał Ryś (spr.)

SSA Wojciech Andruszkiewicz

Protokolant: st. sekr. sądowy Joanna Tomaszewska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w G. U. S.

po rozpoznaniu w dniu 23 listopada 2018 r.

sprawy

D. S. s. Z., ur. (...) w S.

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 29 czerwca 2018 r., sygn. akt **XIV K 225/17**

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. T. (Kancelaria Adwokacka w S.) kwotę 738,00 (siedemset trzydzieści osiem) złotych brutto tytułem kosztów obrony oskarżonego z urzędu w toku postępowania odwoławczego;

III. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za II instancję, zaś jego wydatkami obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

D. S. (l. 42) został oskarżony przez oskarżyciela publicznego o to, że:

w dniu (...) w B., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia Z. R., kilkakrotnie uderzył go narzędziem tępokrawędzistym w postaci młotka w głowę oraz przy użyciu narzędzia ostrokrawędzistego w postaci noża kilkadziesiąt razy ciął i kłuł go w twarz, szyję, tułów i kończyny, w następstwie czego Z. R. doznał dwóch ran tłuczonych powłok głowy: jednej w okolicy czołowej prawej, drugiej w okolicy oczodołu prawego ze złamaniem ich w dnie kości sklepienia czaszki i kości szczękowej prawej, z wgłobieniem odłamów kostnych do wnętrza jamy czaszki i rozerwaniem opony twardej w okolicy czołowej prawej, z wieloodłamowym złamaniem (zmiażdżeniem) kości tworzących dół przedni i środkowy podstawy czaszki i porozrywaniem prawej półkuli mózgu, a nadto złamania trzonu oraz skrzydeł lewych kości klinowej, ran kłutych obu oczodołów z rozległymi wylewami krwawymi w powiekach oraz w spojówkach o kanałach penetrujących do jamy czaszki, a także licznych, w większości powierzchownych ran ciętych powłok twarzy, w tym rany ciętej w okolicy ust po stronie prawej, penetrującej do przedsionka jamy ustnej, złamania kości nosa, otarć naskórka po stronie prawej, dwóch powierzchownych ran ciętych powłok szyi, kilku głębokich otarć naskórka

powłok klatki piersiowej i brzucha oraz powierzchownej rany ciętej powłok nadbrzusza po stronie prawej, głębokich ran ciętych na dłoniowej powierzchni ręki prawej, licznych otarć naskórka w powłokach kończyn górnych i kończyny dolnej prawej, w następstwie czego Z. R. zmarł śmiercią gwałtowną nagłą, wskutek doznanych, rozległych uszkodzeń głowy w postaci złamania kości czaszki, z towarzyszącym rozerwaniem prawej półkuli mózgu,

tj. o czyn z art. 148 §1 kk.

Wyrokiem z dnia 29 czerwca 2018 r., wydanym w sprawie o sygnaturze akt XIV K 225/17, Sąd Okręgowy w Gdańsku poczynił następujące rozstrzygnięcia:

I. oskarżonego D. S. uznał za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia, z tym dodatkowym uzupełnieniem opisu zarzucanego czynu, iż oskarżony dwukrotnie uderzył Z. R. narzędziem tępokrawędzistym w postaci młotka w głowę, tj. jeden raz w okolicę czołową prawą, drugi raz w okolicę oczodołu prawego oraz przy użyciu narzędzia ostrokrawędzistego w postaci noża kilkadziesiąt razy ciął i kłuł go w twarz, szyję, tułów i kończyny, tj. między innymi kłuł pokrzywdzonego dwukrotnie w oba oczodoły, ciął 28 razy w głowę, w tym w twarz, dwukrotnie w szyję, nadto przyjął, że oskarżony spowodował u pokrzywdzonego nieliczne otarcia naskórka w powłokach kończyn górnych i kończyny dolnej prawej, czyn ten zakwalifikował z art. 148 §1 kk i za to, na podstawie ww. przepisu, skazał go na karę 15 lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 62 kk orzekł system terapeutyczny wykonania kary pozbawienia wolności wymierzonej w punkcie I;

III. na podstawie art. 63 §1 i 5 kk, na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności, zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 11.11.2016 r. (godz. 15.00) do 29.06.2018 r.;

IV. na podstawie art. 44 §2 kk orzekł przepadek noża i młotka;

V. na mocy art. 230 §2 kpk zwrócił osobom uprawnionym inne dowody rzeczowe zabezpieczone w sprawie;

VI. na mocy art. 624 §1 kpk i art. 17 ust.1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonego w całości od zapłaty kosztów sądowych, w tym od opłaty.

Apelację od powyższego wyroku - wyłącznie w zakresie kary - złożył jedynie obrońca oskarżonego.

Wyrokowi temu zarzucił rażąca niewspółmierność orzeczonej kary, wnosząc jednocześnie o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie kary, poprzez obniżenie orzeczonej kary pozbawienia wolności.

Wniósł także o zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym, gdyż koszty te nie zostały uiszczone nawet w części.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego D. S., choć zawierała pewne trafne - zdaniem Sądu Apelacyjnego - uwagi co do katalogu przyjętych przez Sąd I instancji przesłanek wymiaru kary, okazała się jednak finalnie bezzasadna, a tym samym nie mogła doprowadzić do korekty zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku, zgodnie z wnioskiem odwoławczym skarżącego.

Dla jasności dalszego wyводу i określenia granic kontroli odwoławczej w niniejszej sprawie, przypomnieć w tym miejscu należy, że – zgodnie z treścią art. 433 §1 kpk (w brzmieniu obowiązującym od dnia 15.04.2016 r.) - Sąd odwoławczy był zobowiązany do rozpoznania omawianej sprawy zasadniczo w granicach zaskarżenia oraz zarzutów zakreślonych przez autora apelacji, tj. co do rozstrzygnięć związanych z wymiarem kary pozbawienia wolności (z uwzględnieniem domniemań płynących z art. 447 § 1-3 kpk), zaś w zakresie szerszym jedynie w razie ujawnienia wyjątkowych okoliczności, o których mowa w końcowej części przywołanego wyżej przepisu. Należy zatem stanowczo podkreślić, że zarówno oskarżony, jak i jego obrońca nie kwestionowali tej sfery wyroku Sądu Okręgowego, która jest

związana z przypisaniem oskarżonemu zbrodni zabójstwa (zgodnie z jego nowym, nieco zmodyfikowanym opisem zawartym w treści orzeczenia), a także z przyjętą przez Sąd meriti kwalifikacją prawną tego czynu.

Sąd Apelacyjny nie uwzględnił zarzutu przedstawionego w apelacji obrońcy oskarżonego (rozwinętego w uzasadnieniu tego środka odwoławczego), dotyczącego rażącej niewspółmierności kary orzeczonej wobec D. S. za zbrodnię zabójstwa, tj. kary 15 lat pozbawienia wolności. Jedynie na marginesie wypada zauważyć, że na wstępie uzasadnienia apelacji - zapewne na skutek ewidentnej pomyłki - skarżący błędnie podaje, że w niniejszej sprawie D. S. uznano winnym usiłowania zabójstwa, podczas, gdy w rzeczywistości przypisano mu tę zbrodnię w formie dokonania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego kara pozbawienia wolności wymierzona oskarżonemu za pozbawienie życia pokrzywdzonego Z. R. nie jest rażąco surowa - przy uwzględnieniu okoliczności przypisanego oskarżonemu czynu, jak i innych przesłanek wpływających na prawidłowy, a zatem i sprawiedliwy wymiar kary. Jak słusznie podnosi się w orzecznictwie, ustawodawca celowo obostrzył pojęcie „niewspółmierności kary”, uzasadniając zmianę orzeczenia o karze w ramach czwartej podstawy odwoławczej, zawężającym znamieniem „rażącej” po to, by pewne różnice w ocenie łagodności lub surowości kary między Sądem a stroną skarżącą (skądinąd naturalne) nie prowadziły w każdym takim wypadku do zmiany w drugiej instancji wysokości kary; pojęcie „rażącej niewspółmierności” zostało sprecyzowane w praktyce jako różnica „wyraźna”, „bijąca w oczy”, czy „oślepiająca” (por. wyrok SA w Krakowie z 28.05.2010r., II AKa 82/10, KZS 2010/6/45).

Na wstępie należy wskazać, że skarżący w treści wniesionej apelacji wyraźnie kwestionuje prawidłowość ustaleń Sądu Okręgowego w zakresie katalogu zaprezentowanych okoliczności mających wpływ na wymiar kary, przy czym - co istotne - dotyczy to wyłącznie okoliczności obciążających, w odróżnieniu od katalogu okoliczności dla oskarżonego korzystnych, który obrońca jednoznacznie i bez zastrzeżeń akceptuje. Dalej wysuwa cały szereg uwag krytycznych w omawianym zakresie, z których część uznać należy za zasadne; tym samym konieczne jest przyznanie racji obrońcy, że niektóre spośród owych okoliczności nie powinny zostać przez Sąd meriti brane pod uwagę jako obciążające, a więc dodatkowo wpływające na zaostrzenie wymierzanej oskarżonemu kary.

Zasadniczo trafnie obrońca wywodzi, że podczas wyrokowania okolicznością obciążającą oskarżonego nie powinno być samodzielne wskazanie przez Sąd Okręgowy na rodzaj i charakter dóbr prawnych naruszonych przestępstwem. Oczywistym jest bowiem, że typ czynu zabronionego z art. 148 §1 kk, mimo, że znajduje się w rozdziale XIX Kodeksu karnego, zatytułowanym „Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu”, zakłada atak sprawcy (skuteczny lub nie) wyłącznie na życie ludzkie, gdyż czyny związane z zamachem na zdrowie człowieka opisano w innych przepisach ustawy karnej. Tym samym słusznie podnosi skarżący, że specyfika atakowanego dobra prawnego jest w tym przypadku odpowiednio w kalkulowana w granice ustawowego zagrożenia karnego za ten konkretny czyn i nie powinna być - jako przesłanka samoistna - uznawana za dodatkową, szczególną okoliczność zaostrzającą karę. Gdyby jednak Sąd I instancji prawidłowo i bardziej bezpośrednio powiązał swoje rozważania - jak wymaga tego treść art. 115 §2 kk - z zagadnieniem stopnia społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu, być może zaprezentowana przez ten Sąd ocena mogłaby się obronić przed omawianym tu zarzutem obrońcy. Próba taka została podjęta, gdyż w uzasadnieniu wyroku zaznaczono, że wymienione wcześniej okoliczności obciążające wpływają istotnie na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu (str. 10 uzasadnienia wyroku). Konkluzja ta znacząco redukuje wagę wytkniętego przez obrońcę uchybienia.

Podobnie trudno nie zgodzić się ze skarżącym, że nie może być uznane za okoliczność obciążającą oskarżonego to, że podczas realizacji czynności wykonawczej przypisanego mu czynu „zaprzeszał klucia i wielokrotnego cięcia dalej żyjącego pokrzywdzonego nożem, w celu udania się po młotek, aby zwieńczyć obrany cel”. Opis owej okoliczności, to w istocie opis kolejnych etapów działania sprawcy podczas dokonywania zabójstwa pokrzywdzonego. Taki sposób działania obrał sobie sprawca i w ten sposób zmierzał do realizacji zamierzonego celu. Przypisano mu bowiem działanie z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia Z. R.. Należy podzielić ocenę skarżącego, że oskarżony w tym momencie po prostu chwycił narzędzie, które miał w pobliżu, a które - w jego mniemaniu - pozwalało na szybsze i skuteczne zakończenie przestępczej akcji. Ponownie wypada wskazać, że omawiana okoliczność winna być przez

Sąd Okręgowy oceniana i kwalifikowana raczej w kontekście stopnia społecznej szkodliwości czynu, co nie zostało wystarczająco wyeksponowane.

Nietrafna okazała się natomiast argumentacja skarżącego, w której kwestionował ocenę pobudek oskarżonego dokonaną przez Sąd I instancji, tj. ustalenie, któremu nadano rangę okoliczności obciążającej, że powodem zabójstwa była frustracja oskarżonego, wynikająca z niemożności dysponowania własnymi pieniędzmi, a zatem, że oskarżony działał z błahego powodu. Wbrew sugestiom apelującego, podczas wyrokowania bynajmniej nie doszło do „spłycenia i zbagatelizowania” procesów motywacyjnych oskarżonego. Wprawdzie w tej części uzasadnienia, która została poświęcona rozważaniom dotyczącym wymiaru kary, Sąd Okręgowy wymienił - niejako hasłowo - opisaną wyżej okoliczność, jako okoliczność obciążającą, jednakże nie można tracić z pola widzenia, że w swych wcześniejszych rozważaniach opisał bardziej precyzyjnie sferę emocji towarzyszących oskarżonemu w kontaktach z innymi ludźmi, w tym z pokrzywdzonym Z. R. (str. 3 uzasadnienia wyroku). Znalazła się tam bardziej pogłębiona refleksja nad zamiarem sprawcy, której elementem było stwierdzenie Sądu meriti, że oskarżonemu towarzyszyła z pewnością frustracja i żal odnośnie jego gorszego statusu społecznego, niż otaczających go osób; chodziło przy tym o brak możliwości zaspakajania przez niego własnych potrzeb (w tym konsumpcyjnych). Te negatywne emocje doprowadziły finalnie do - tragicznego w skutkach - wybuchu agresji po stronie D. S., zakończonego śmiercią pokrzywdzonego. Dokonana przez Sąd I instancji ocena posiada swoje podstawy w analizie zarówno wyjaśnień samego oskarżonego, jak i członków jego rodziny, którzy opisywali zachowania i słowa wypowiedziane w tej materii przez D. S.. Kwestionowane przez skarżącego ustalenia są zatem prawdziwe, aczkolwiek nie muszą być one wyczerpujące, na co zwrócono uwagę w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, gdzie Sąd Okręgowy przyznał, że czasami istnieją pewne problemy z ustaleniem motywu działania sprawcy, co jednak nie stoi na przeszkodzie przypisania mu działania z zamiarem zabójstwa (str. 3-4 uzasadnienia). Zarzut obrońcy jest zatem nieprawdziwy i opiera się na eksponowaniu wyrwanego z kontekstu stwierdzenia Sądu orzekającego, co nie może przynieść oczekiwanych rezultatów procesowych. Na marginesie wypada zauważyć, że sam oskarżony wyjaśniał, że „nie wie, co w niego wówczas wstąpiło”, zaś biegli lekarze psychiatrzy wykluczyli, aby w czasie inkryminowanym oskarżony działał w warunkach zniesionej lub znacznie ograniczonej poczytalności (pomimo częściowego jego ubezwłasnowolnienia, orzeczonego w postępowaniu cywilnym). Z kolei fakt owego ubezwłasnowolnienia, wynikającego z deficytów oskarżonego w sferze intelektualnej (pogranicze normy i upośledzenia umysłowego), został przecież - czego zdaje się zupełnie nie zauważać apelujący - uwzględniony jako okoliczność łagodząca.

Nie ma także racji skarżący, że jako okoliczność obciążającą nie mógł zostać poczytany fakt zacierania przez oskarżonego śladów po zabójstwie, gdyż działanie takie mieści się w szeroko pojmowanym prawie osoby oskarżonej do obrony w procesie karnym, a nadto - jak wywodzi obrońca - „jest naturalną konsekwencją samego faktu popełnienia czynu zabronionego”. Przypomnieć w tej sytuacji należy, że dyrektywy sądowego wymiaru kary zostały najpełniej opisane w art. 53 Kodeksu karnego, gdzie - w §2 tego artykułu - ujęto także następującą okoliczność: zachowanie się oskarżonego po popełnieniu czynu. Już sama treść cytowanego przepisu przeczy tezie stawianej przez apelującego. Również orzecznictwo sądów powszechnych zgodnie przyjmuje, że zacieranie śladów przestępstwa przez sprawcę należy traktować jako zachowanie naganne, zasługujące na negatywną ocenę podczas wymierzania mu kary (por. np. wyrok SA w Gdańsku z 8.12.2010 r., sygn. akt II AKa 302/10, POSAG 2011/1/122-147, wyrok SA w Katowicach z 6.05.2009r., sygn. akt II AKa 394/08, wyrok SA we Wrocławiu z 19.09.2013 r., sygn. akt II AKa 292/13, LEX nr 1375926, wyrok SA w Białymstoku z 18.04.2013 r., sygn. akt II AKa 60/13, LEX nr 1316165). Czym innym pozostaje bowiem, co oczywiste, brak oddzielnej odpowiedzialności karnej oskarżonego za działania polegające na zacieraniu śladów przestępstwa, czy kierowaniu podejrzeń w tym zakresie na inne osoby (co rzeczywiście mieści się w ramach jego prawa do obrony), zaś odmiennie należy oceniać tego rodzaju działania w świetle dyrektyw płynących wprost z art. 53 §2 kk. W podobnej kwestii wypowiedział się ostatnio także Marek Mozgawa, który - przywołując wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 5.05.2017 r., II AKa 84/17, LEX nr 2317711 - trafnie przyjął, że jeśli oskarżony wybrał linię obrony opartą nie tylko na wprowadzaniu w błąd organów wymiaru sprawiedliwości, ale także na cynizmie wobec pokrzywdzonego, to taka postawa procesowa, chociaż nie skutkuje odpowiedzialnością karną, wskazuje na szczególną potrzebę oddziaływania orzeczonych kar w zakresie prewencji indywidualnej (por. M. Mozgawa [red.], Komentarz do art. 53 kk, LEX/elektr. 2018, teza nr 23). Jeszcze dalej, aczkolwiek chyba jednak zbyt kategorycznie, zdaje się iść

w swych rozważaniach Igor Zgoliński, który twierdzi, że okoliczność wpływającą na zaostrzenie kary stanowi nawet kłamliwy sposób obrony, ponieważ nikt nie ma prawa mówić nieprawdy przed sądem, gdyż tak czyniąc, zakłóca dochodzenie do sprawiedliwości. O ile - jak ocenia ww. autor - podawanie w wyjaśnieniach oskarżonego nieprawdy, choć bezprawne, nie jest odrębnie sankcjonowane, a jest tolerowane jako element wykonywania obrony, o tyle obrona wykřetna, przekraczając granice dające się tolerować (np. pomawianie innych osób) zasługuje na obostrzenie kary (por. V. Konarska - Wrzosek [red.], Kodeks karny - komentarz do art. 53 kk, wyd. II, WKP 2018/elektr., stan prawny na 1.08.2018 r.).

Całkowicie chybione, a zarazem dowolne, są z pewnością twierdzenia skarżącego, że na gruncie niniejszej sprawy niesłusznie ujęto w katalogu okoliczności obciążających fakt działania oskarżonego pod wpływem alkoholu, gdyż ów stan oskarżonego nie miał wpływu na przebieg zdarzenia. O ile można zgodzić się z obrońcą, że samo spożywanie alkoholu nie jest w Polsce zabronione, o tyle popełnienie przestępstwa pod jego wpływem, zwłaszcza z użyciem przemocy fizycznej, zawsze ujmowane było - zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie - jednoznacznie negatywnie i zgodnie zaliczane do okoliczności obciążających w procesie wymiaru kary. Wynika to z wykazanego naukowo oddziaływania alkoholu na zachowania ludzkie, czy to w sferze motywacyjnej, czy też w zakresie luzowania mechanizmów samokontroli zachowań ryzykownych. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko, że popełnienie przestępstwa pod wpływem alkoholu, właśnie ze względu na świadomość jego ujemnego działania na organizm ludzki (znanego oskarżonemu), powinno być z reguły poczytane sprawcy za okoliczność wpływającą na zwiększenie stopnia jego zawinienia (por. wyrok SN z 6.12.1976 r., Rw 436/76, OSNKW 1977/1, poz. 14). Gołosłowne są przy tym wywody skarżącego, jakoby omawiana okoliczność pozostawała bez znaczenia dla przebiegu czynu zakończonym zabójstwem Z. R.. Stanowisko takie zdaje się podważać nawet treść wyjaśnień samego oskarżonego, który - nie negując faktu spożywania w tym dniu alkoholu - podawał, że nie wie, dlaczego tak się wówczas zachował, a także, że „coś w niego wstąpiło”.

Podsumowując powyższe rozważania należy wskazać, że pomimo nieco przesadnego rozbudowania przez Sąd I instancji katalogu okoliczności obciążających, ostatecznie wymierzona oskarżonemu D. S. kara 15 lat pozbawienia wolności jest rozstrzygnięciem sprawiedliwym, odpowiadającym wadze ujawnionych w toku postępowania (nieco skorygowanych w postępowaniu odwoławczym) okoliczności mających wpływ na wymiar kary, a także realizującym cele tejże kary - zarówno w aspekcie ukierunkowanym na osobę sprawcy (prewencja indywidualna), jak i na szerszy odbiór społeczny tejże kary (prewencja generalna). Wytknięte wyżej uchybienia nie były na tyle istotne i nie dotyczyły tak kluczowych w sprawie okoliczności, aby mogły skutkować korektą (obniżeniem) orzeczonej przez Sąd Okręgowy kary pozbawienia wolności. Kara ta nie może być z pewnością uznana za rażąco surową. Przypomnieć trzeba, że oskarżony działał bez istotnego powodu, w sposób bardzo brutalny, zadając dużą liczbę ciosów, znajdując się pod wpływem alkoholu, a w końcu - pozbawiając życia osobę mu w pewnym stopniu bliską, pomocną, całkowicie bezbronną, która darzyła go zaufaniem. Słusznie zatem wskazano w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że stopień społecznej szkodliwości tego czynu oceniany winien być jako bardzo wysoki. Oceny tej nie może znacząco skorygować nawet fakt uprzedniej niekaralności oskarżonego oraz ujawnione deficyty w sferze jego zdolności intelektualnych.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, dostrzegającego i akcentującego we wniesionym środku odwoławczym wyłącznie okoliczności dla oskarżonego korzystne, Sąd I instancji - z opisanymi wyżej wyjątkami cechującymi się brakiem precyzji - w sposób właściwy ocenił wagę ustalonych przesłanek rzutujących na wysokość orzekanej kary pozbawienia wolności, tj. kary za zbrodnię zabójstwa z art. 148 §1 kk. Sąd odwoławczy ocenę tę podziela, jako zgodną z dyspozycją art. 53 kk, wyważoną, sprawiedliwą, a także obejmującą całokształt istotnych okoliczności, które winny być brane pod uwagę w procesie sądowego wymiaru kary. Dziwić może zarzut zawarty w końcowej części apelacji, w którym skarżący wytyka Sądowi meriti, że „surowość wyroku wynika z celu prewencyjnego, jaki sąd chciał poprzez swój wyrok osiągnąć” (str. 3 apelacji). Taki cel wprost wynika z dyrektyw kodeksowych i musiał być nie tylko przez Sąd brany pod uwagę, lecz wręcz realizowany podczas wyrokowania. W żadnej mierze cele ogólnoprewencyjne nie przysłoniły - na gruncie rozpoznawanej obecnie sprawy - stopnia zawinienia oskarżonego, tzn. nie wymierzono kary powyżej granicy, którą wyznacza stopień winy sprawcy. W ocenie Sądu Apelacyjnego kara 15 lat pozbawienia wolności wymierzona

oskarżonemu za zbrodnię zabójstwa jest zarówno karą sprawiedliwą, jak i realizującą prawidłowo postawione przed nią zadania prewencyjne (w obu ww. aspektach).

Podsumowując tezy apelacyjne związane z wysokością wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności, Sąd Apelacyjny pragnie jeszcze raz podkreślić, że są one nietrafne w tym sensie, że nie mogą podważyć zasadności ostatecznego wymiaru kary. Prawidłowe odkodowanie, a następnie wyważenie okoliczności obciążających i łagodzących doprowadziło Sąd odwoławczy do konkluzji, że wymierzona w I instancji kara - jako kara sprawiedliwa - musi się ostać. Argumentacja skarżącego była zasadniczo (poza omówionymi wyżej wyjątkami) gołosłowna, a także oderwana od prawidłowych ustaleń poczynionych w tej sprawie przez Sąd meriti. W takim przypadku zarzuty apelacyjne nie mogły przynieść rezultatu oczekiwanego przez oskarżonego i jego obrońcę. Nie uwzględniono więc także wniosku apelacyjnego o obniżenie wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności.

Mając na uwadze zaprezentowane wyżej argumenty Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 437 §1 kpk, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację obrońcy oskarżonego za nietrafną, nie dopatrując się także uchybień, które należałoby uwzględnić z urzędu - stosownie do dyspozycji art. 433 §1 kpk (orzeczenie poza granicami zaskarżenia).

Sąd Apelacyjny w punkcie II wyroku – na podstawie § 4 ust.1 i 3, § 17 ust.1 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3.10.2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2016 r., poz. 1714), a także art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. - przyznał obrońcy oskarżonego koszty pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym (wraz z podatkiem VAT – 23%), albowiem D. S. korzystał w toku tego postępowania z pomocy prawnej udzielonej mu z urzędu, zaś koszty te nie zostały przez niego uiszczone nawet w części. Przyznana kwota wynika ze stawki minimalnej (738,00 zł brutto).

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 634 kpk, art. 626 §1 kpk i art. 624 §1 kpk, mając na uwadze aktualną sytuację życiową i prawną oskarżonego, długoterminowo pozbawionego wolności, nie posiadającego żadnego majątku, ani realnych perspektyw na uzyskanie jakichkolwiek istotnych dochodów w najbliższej przyszłości. W tej sytuacji zasadnym było zwolnienie oskarżonego D. S. od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, a także obciążenie Skarbu Państwa wydatkami tego postępowania.